Nakład 18.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 17. Sosnowiec, czwartek 17 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.



Ś. ✝ P.

z MANIEWSKICH

## JÓZEFA MONSIORSKA

**wdowa po nauczycielu,**

**po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 b. m. w Małej Dąbrówce na G. Śląsku przeżywszy lat 82.**

Zwłoki będą przewiezione do Warszawy. O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne ogłoszenia.

**Dzieci, wnuki i rodzina.**

Panu Redaktorowi Monsiorskiemu, z powodu zgonu

**Jego Matki,**

wyrażają słowa współczucia

**Współpracownicy redakcji, administracji i drukarni „Expresu Zagłębia".**

## Posiedzenie komisji budżetowej

### Echa wczorajszego posiedzenia.

WARSZAWA, 16. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Czetwertyński (klub narodowy), który nawiązując do wczorajszego oświadczenia posłów Polakiewicza, Sanojcy i Kleszczyńskiego (B. B.), że na komisji budżetowej były napastliwe ataki pos. Trąmpczyńskiego, obrażające armję i honor oficera, oświadczył, iż klub narodowy solidaryzuje się z wystąpieniem pos. Trąmpczyńskiego. W odpowiedzi pos. Kleszczyński podkreślił, że wiceminister Konarzewski odpowiedział na stawiane zarzuty, które były celowo podnoszone przez pos. Trąmpczyńskiego nie dla ogólnego dobra kraju lecz ze względów osobistych i starał się fałszywie informować opinję publiczną, mimo licznych oświadczeń rządu.

Po tem przemówieniu pos. Kościałkowski przystąpił do referatu ministerjum spraw wojskowych.

Referent, wykazując oszczędności, dokonane w ministerjum spraw wojskowych, oraz obniżenie budżetu przez marszałka Piłsudskiego z 1-go miljarda 300 miljonów na 814 milj. złotych prosił o przyjęcie budżetu bez zmian.

## Umowa Watykanu z Kwirynałem podpisana.

### Polak delegatem Ojca św.

PARYZ, 16. 1. Dzienniki donoszą że w poniedziałek podpisano prowizoryczną umowę między Watykanem a rządem włoskim w sprawie t. zw. »kwestji rzymskiej«.

Papież polecił generałowi zakonu Jezuitów Ledòchowskiemu, aby się porozumiał w sprawie tej umowy z wybitnemi osobistościami katolickiemi w Hiszpanji i Francji. Po ich wypowiedzeniu się, nastąpi ostateczne podpisanie umowy.

## Prasa niemiecka

### o exposé min. Zaleskiego.

BERLIN, 15.1 (wł.) Prasa poranna podaje mowę ministra Zaleskiego w obszernych streszczeniach, zaopatrując je w komentarze naogół przychylne. Jedynie dzienniki nacjonalistyczne atakują ministru w ostrych słowach, zarzucając mu przekręcenie faktów i prowokowanie Niemiec.

## Pierwsza ratyfikacja paktu Kelloga.

WASZYNGTON, 16. 1. Senat Stanów Zjednoczonych ratyfikował pakt Kelloga z klauzulą, że doktryna Monroego pozostaje niezmieniona i że Ameryka jest upoważniona do przeprowadzenia wojny obronnej. Za ratyfikacją padły 84 głosy, przeciw tylko 1 gos.

## Pociąg wykolejony wskutek mrozu.

WARSZAWA, 16. 1. Pod stacją Ławryków wykoleił się nocy wczorajszej pociąg osobowy nr. 922 wychodzący ze Lwowa do Warszawy o godzinie 11 m. 20 w nocy.

Katastrofę spowodowało pęknięcie szyny wskutek mrozu.

Kilkanaście osób z pośród pasażerów odniosło obrażenia.

## Lekki mróz.

PIM. przepowiada na dziś. Zachmurzenie zmienne przeważnie duże, z przelotnym śniegiem na zachodzie i północy kraju przy lekkim mrozie.

## Ratyfikacja paktu Kelloga
### przez senat amerykański.

PARYŻ, 16.1. (wł.) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu ratyfikacji paktu Kelloga przez senat amerykański. »Echo de Paris« stwierdza, że uchwała waszyngtońska kładzie kres knowaniom i manewrom sowieckim.

## Przyjazne stosunki
### grecko jugosłowiańskie.

ATENY, 16.1 (wł.) Agencja ateńska dowiaduje się, że rząd jugosłowiański zawiadomił rząd grecki o przyjaznym stosunku wobec Grecji, wyrażając jednocześnie życzenie, aby podjęte rokowania doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Agencja podaje również, że stosunek Grecji do Jugosławji pozostaje przyjazny

## Echa zatonięcia parowca „Hsin Wah"
### Na statku znajdowalo się 400 ludzi.

HONG KONG, 16.1 (wł.) Według otrzymanych wiadomości zdołano uratować oficera i 2 chińczyków załogi parowca »Hsim Wah«, który zatonął w drodze z Szanghaju do Hong Kong, po natknięciu się na skałę podwodną w pobliżu Waglan. Istnieje obawa, że z wyjątkiem 20 pasażerów ocalonych, nikt nie pozostał przy życiu. Na statku znajdowało się 400 ludzi, licząc 103 osób załogi, kapitana Jensena i pierwszego oficera Jacobsona.

HONG-KONG, 16.1 (wł.) Jak się okazuje przy katastrofe parowca »Hsin Wah« zginęło 250 osób. Na pokładzie parowca nie było żadnych cudzoziemców. Liczba uratowanych wynosi 26 osób, pośród których znajduje się 4 pasażerów. Wzburzone morze utrudnia akcię ratowniczą.

## Stowarzyszenie „Rodzina policyjna"

Pod przewodnictwem p. Maleszewskiej, żony komendanta głównego policji państwowej, utworzył się niedawno komitet, mający na celu założenie stowarzyszenia »Rodzina policyjna«. Stowarzyszenie to, wzorowane na zasadach znanej ze swej działalności »Rodziny wojskowej« ma za zadanie samopomoc rodzinom funkcjonarjuszów policyjnych służby czynnej i emerytowanych.

Dla osiągnięcia tego celu stowarzyszenie będzie gromadzić fundusze, otaczać opieką najbliższą rodzinę po zmarłych funkcjonarjuszach służby czynnej lub emerytowanych, otaczać opieką inwalidów służby policyjnej, przychodzić z pomocą rodzinom policyjnym w ramach działalności stowarzyszenia, prowadzić pośrednictwo pracy dla członków i ich rodzin, współdziałać w prowadzeniu wszelkiego rodzaju społecznych instytucyj policyjnych, zakładać i prowadzić własne instytucje, np. dom inwalidów, dom starców, dom pracy, stołownię, letniska itp., organizować kursy zawodowe dla członków i ich rodzin, udzielać porad prawnych członkom i ich rodzinom, organizować dla dzieci członków komplety, przedszkola, ochronki, internaty, kolonje letnie itp. zakładać i utrzymywać biblioteki, czytelnie, świetlice, organizować zebrania towarzyskie, wykłady, odczyty, urządzać koncerty, przedstawienia amatorskie, tworzyć chóry, kółka dramatyczne, koła sportowe i wycieczki krajoznawcze.

Właściwymi członkami stowarzyszenia będą osoby płci żeńskiej, połączone węzłem pokrewieństwa z funkcjonarjuszami policji, oraz osoby współpracujące z policją, zasłużone w tej pracy, lub popierające stowarzyszenie i jego działalność.

# Atak na lewym odcinku frontu parlamentarnego.

(Korespondencja własna).

Paryż, w styczniu 1929 r.

Na drzwiach wejściowych każdego teatru paryskiego widnieje ogłoszenie dyrekcji: „Jedynie program sprzedawany wewnątrz gmachu jest miarodajny". Cenne ostrzeżenie! Tem cenniejsze, im bardziej realną gwarancję—w sensie ściśle określonej odpowiedzialności — przedstawia osoba dyrektora naczelnego. Złośliwe języki nadały parlamentowi francuskiemu, mieszczącemu się w Palais Bourbon, nazwę „Folias Bourbon" — na wzór „Folies Dramatiques", „Folies Bergéres etc. Na premierę przybyły tłumy publiczności... Różne wersje krążyły w „dobrze poinformowanej" prasie, ale... jedynie program odczytany z trybuny parlamentarnej przez premjera jest w tych razach miarodajny! A właśnie „program" stanowił przedmiot interpelacyj zgłoszonych przez lewicową opozycję antirządową. „Raz w końcu musi być wyłuszczony"! — ostrzegał Paul Faure na łamach socjalistycznego „Populaire'u" jeszcze przed otwarciem obecnej sesji parlamentarnej, do wtóru z prawicą, do wtóru z lewicą.

Bo na tem polega walka polityczna — bijesz ty mojego Poincarégo, to ja biję twojego Poincarégo... Aby nie za mocno! Aby się nie zwalił z nóg! Chwilowa przynajmniej... dopóki — drogą odejmowania, dodawania i dzielenia partyjnego — nie będzie wytworzona zdecydowana większość antipoincarystyczna. Prawicowa, albo lewicowa...

Atakującym dodało znacznej otuchy kategoryczne oświadczenie Poincarégo, że nie poda się do dymisji, chociażby uzyskał votum zaufania większością tylko 2 głosów. Tem ostrzej przeto brzmiały interpelacje L. O. Frossarda, przemawiającego w imieniu socjalistów, oraz L. Meyera, rzecznika radykałów. I tem bezwzględniej replikował Poincaré. . W kwestji sławetnych paragrafów 70 i 71, znów poruszanych przez Frossard'a — „mogę pana zapewnić, że będą one uchwalone! Chyba, że obalicie panowie mój gabinet"...

Ale w sidła jasno sprecyzowanych deklaracyj programowych Poincaré uwikłać się nie da—za szczwany na to lis, by uwierzyć w szczerość ideologiczną takich dyskusyj. A zwłaszcza w ich celowość. Dlaczego atakowali go socjaliści? „Bynajmniej nie po to, by rozwiązać zagadnienie ewentualnego kryzysu gabinetowego — to nie nasza sprawa (Sic!); Frossard, interpelując, pragnął zwrócić uwagę społeczeństwa całego na ostry charakter możliwego w niedalekiej przyszłości przesilenia!", tłumaczy bez ogródek Blum.

Sens tego powiedzenia, zwróconego pod adresem radykałów, jest przejrzysty; chociaż Bonnour, Rénaudel, Frossard, etc. są usposobieni pojednawczo, to jednak nie wybiła jeszcze godzina wstąpienia socjalistów do „lewicowego" gabinetu! Dlaczego atakuja radykałowie? Bo taka jest konsekwencja uchwał powziętych na ostatnim kongresie partyjnym w Angers, a których realnym wynikiem było utracenie przez stronnictwo aż czterech tek w poprzednim rządzie Poincarégo. Grupa parlamentarna tego znaczenia jest tedy skazana na zajęcie stanowiska opozycyjnego — nakaz samozachowawczego instynktu politycznego! Dura lex — sed lex..

Zbytecznem chyba byłoby nadmieniać, że prawica usiłuje wykorzystać tę ofenzywę „lewicową" dla swoich celów, usiłuje powetować sobie porażkę, zadaną jej przez usunięcie Narina. Ale właśnie Poincaré jest — jak w cichości ducha przyznają nawet najzaciętsi wrogowie — zbyt szczerym republikaninem-demokratą i zbyt wytrawnym mężem stanu, by oddać się w niewolę konserwatystów. Raczej odwrotnie, raczej—jeśli okaże się konieczność zmian w gabinecie — zaprosi do współpracy radykałów umiarkowanych. A pretekst ma doskonały: polityczne zabarwienie „afery Hanau", w którą, nie bacząc na wszelkie zdementowania oficjalne, zamieszane są różne osobistości wybitne. Dossier bowiem tej sprawy zawiera, podobno, dokumenty aż nadto wystarczające do przeprowadzenia... sanacji. A wtedy... A przeto wygrał batalję parlamentarną Poincaré i otrzymał większość.

Z. Kl.

# Zmiany w nauce w gimnazjach.

Ministerjum oświaty, równocześnie ze skróceniem lekcyj szkolnych w gimnazjach, już z dniem 1 lutego b. r. wprowadza daleko idące zmiany w programah szkolnych gimnazjalnych, co wskazuje, że naczelne władze szkolne pracują ze znamiennym pośpiechem nad zrealizowaniem zapowiedzi p. ministra.

Zasadnicza nowość polega na tem, że od 1 lutego b. r.

**już w klasie I-ej wprowadza się naukę języka obcego**

(francuskiego lub niemieckiego, do wyboru) w 5 godzinach tygodniowo i w tym celu odejmuje się w tej klasie, jak wogóle w całem niższem gimnazjum, wszystkich typów po jednej lekcji tygodniowo przyrody, geografji, rysunków. kaligrafji i robót ręcznych. Pożądana ta nowość przyczyni się niewątpliwie do powiększenia znajomości obcego języka.

Z dalszych zmian programu wymienić należy następujące:

W gimnazjum typu matematyczno - przyrodniczego nauka przyrody straci w klasie IV jedną godzinę tygodniowo, nauka języka polskiego i chemja w klasie V również pomniejszone będą o jedną lekcję; w klasie VI zmniejsza się liczba godzin historji, podobnie jak w klasie VII, gdzie również odpada jedna godzina przyrody i jedna godzina fizyki, gdy natomiast w klasie VIII fizyka i matematyka tracą po jednej godzinie.

Gimnazjum typu humanistycznego także ulegnie zmianie, mianowicie nauka przyrody utraci w klasie IV jedną lekcję, w klasie V rysunki jedną godzinę, w klasie VI zmniejsza się liczba godzin historji, a w klasie VII redukcja obejmuje godziny języka polskiego i matematyki. W klasie VII tego typu udzielać się będzie języka polskiego i łacińskiego w 4 godzinach tygodniowo, a nie jak dotąd w 5.

Gimnazjum typu klasycznego otrzyma w klasie IV tylko jedną godzinę geografji, a tak samo będzie w klasie V; ubywa jedna godzina matematyki w klasie VI, a języka polskiego, kultury klasycznej, chemji i matematyki, w klasie VII, podczas gdy w klasie VIII tego typu zmniejsza się ilość godzin łaciny, kultury klasycznej i fizyki o jedną tygodniowo.

Powyższe zmiany są tylko początkiem ogólnej reformy gimnazjum, która wedle zamierzeń p. ministra, w całości przeprowadzoną będzie w ciągu najbliższych dwuch lat szkolnych.

Ponieważ zmniejszenie liczby zajęć w gimnazjach pociągnie za sobą zmniejszenie się obowiązkowej liczby godzin pracy nauczyciela, co w myśl ustawy spowodowaćby musiało nagłą redukcję nauczycieli, ministerjum, w uwzględnieniu nadzwyczajnych okoliczności, nie zamierza na razie wykonać rygorów ustawowych i żadnych redukcji nauczycieli stosować nie będzie.

Okoliczność ta oznacza wprawdzie pośrednio pewną poprawę bytu materjalnego nauczycieli, nie załatwia jednak bolączki, jaką jest t. zw. ustawa sanacyjna skarbowa z roku 1925, zwalczana dotąd ciągle bezskutecznie przez organizacje nauczycielskie.

# Masowe aresztowania
## działaczy komunistycznych w Zagł. Dąbrowskiem
### Uciekający komunista, przeszyty kulą, padł martwy.

Od dłuższego już czasu policja prowadziła baczną obserwację działaczy komunistycznej partii Polski, związku młodzieży komunistycznej i PPS. lewicy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Mając już wszystkie nici zakonspirowanej działalności komunistów w ręku, przystąpiono do likwidacji poszczególnych

**komitetów dzielnicowych.**

W nocy z dnia 13 na 14 bm. dokonano na terenie Zagłębia całego szeregu rewizyi i aresztowań.

Wyniki rewizyj dały policji bardzo dużo sensacyjnego materjału, świadczącego o rozgałęzionej i w ostatnich czasach wzmożonej działalności KPP. i PPS. lewicy.

Aresztowanych z o s t a ł o 22 działaczy komunistzcznych, a mianowicie: **Bolesław Zych, Jan Gola, Stefan Miciaszek, Józef Piłat, Bronisław Szymoniak, Józef Gutowski, małżonkowie Franciszka i Roman Krzyżkowscy, Marja Jarońska, Szprynca Szwimerówna, Antoni Jaskulski, Wiktor Korgul, Ludwik Koperczak, Bolesław Seredyka, Tadeusz Pasajta, Romuald Durniewicz, Mieczysław Błoński, Jan Jarek, Romuald Winiarski, Mikołaj Bondarenko, Józef Plak i Joel Hofman**, mieszkaniec Krakowa, wszyscy pozostali są to mieszkańcy Zagłębia lub okolic.

Aresztowanych przewieziono do urzędu śledczego w Sosnowcu, gdzie zostali przesłuchani przez sędziego śledczego, a nastepnie

**osadzeni w więzieniu**

w Mysłowicach.

W czasie prowadzenia śledztwa, kiedy wszyscy aresztowani znajdowali się w urzędzie śledczym, miał miejsce wypadek,

**zakończony śmiercią**

jednego z aresztowanych, mianowicie

**Józefa Plaka,**

mieszkańca

**Wojkowic Komornych.**

W nocy z dnia 14 na 15 bm. aresztowany Plak zdradzał

**duże zdenerwowanie.**

Około godziny 23-ej Plak zwrócił się do dyżurującego policjanta, oznajmiając mu, że chce wyjść do ustępu.

Zaledwie jednak Plak znalazł się na podwórzu

**rzucił się do ucieczki.**

Trzykrotnie policjant wzywał Plaka, ażeby się zatrzymał, ostrzegał gwizdkiem alarmowym, w końcu

**strzelił w górę na postrach.**

Nic to nie pomogło. Plak biegł w stronę parkanu, okalającego podwórze domu, w którem mieści się urząd śledczy.

Policjant widząc, że wszystkie ostrzeżenia jego na nic się zdały, a w razie ucieczki aresztowanego będzie ponosił odpowiedzialność,

**strzelił do Plaka.**

Strzał okazał się celny. Plak zwalił się

**jak kłoda na ziemię.**

Jednocześnie nadbiegli zaalarmowani gwizdkiem i strzałami inni policjanci.

Ciężko rannego Plaka przeniesiono do biura urzędu śledczego i wezwano lekarza, który udzielił rannemu pierwszej pomocy.

Kula trafiła Plaka z tyłu i przeszła

**przez nerki i brzuch.**

Wobec ciężkiego stanu rannego, przewieziono go do szpitala na Pekinie. Na drugi dzień nastąpił wewnętrzny wylew krwi i Plak

**życie zakończył.**

Przed śmiercią, Plak wobec prokuratora, złożył oświadczenie, że rzeczywiście

**usiłował uciec**

i słyszał ostrzeżenia policjanta, przypuszczał jednak, że uda mu się zbiec.

Zmarły Plak liczył 51 lat i osierocił żonę i dorosłe dzieci.

Od czterech lat był on bezrobotnym i należał do

**bardziej ruchliwych**

działaczy komunistycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

# Przedmieścia muszą mieć stałą
## komunikację z Sosnowcem.
### Przed deklaracją programową prezydenta Marczyńskiego.

«Kurjer Zachodni» z dnia 15 bm., w artykule «Dach nad głową — to pół życia», zwrócił się z apelem do prezydenta Marczyńskiego, by nie zapomniał w swej mowie programowej, zapowiedzieć budowy baraków dla bezdomnych.

Piękna ta myśl, poruszana niejednokrotnie przez nas, przyczem wykazywaliśmy konieczność budowy takich baraków, nietylko w Sosnowcu, lecz we wszystkich miastach Zagłębia.

Nie znana nam jest jeszcze treść deklaracji programowej prezydenta Marczyńskiego, nie chcemy przeto uprzedzać faktów, będąc pewni, że p. prezydent wszelkie najbardziej palące i najżywotniejsze kwestje naszego miasta w mowie swej poruszy.

Pisząc artykuł o rozbudowie linji tramwajowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i o projektach towarzystwa tramwajów elektrycznych, jakie mają być zrealizowane w najbliższej przyszłości, nasunęła nam się myśl, na którą należałoby zwrócić uwagę.

Poza wygodnem połączeniem tramwajowem Pogoni ze śródmieściem Sosnowca, wszystkie inne przedmieścia nie mają absolutnie żadnej komunikacji. Towarzystwo tramwajów elektrycznych w projektach swych wysuwa wprawdzie zamiar przeprowadzenia kilku linij, łączących przedmieścia z Sosnowcem, jednakże zrealizowanie tego może nastąpić najwcześniej dopiero za dwa lata. Brak takiej stałej komunikacji bardzo ujemnie wpływa na należyty rozwój miasta, a kilkudziesięciom tysięcy ludności naszych przedmieść dzieje się ogromna krzywda, nie mając bowiem stałej komunikacji są oni całkowicie odcięci od miasta, gdzie się mieszczą wszystkie urzędy i koncentruje cały handel.

Sprawę tę winien wziąć bezwarunkowo pod uwagę nowy zarząd miasta i zanim zostaną uruchomione połączenia tramwajowe, należałoby wprowadzić jaknajśpieszniej stałą komunikację autobusową.

Dla uniknięcia jakichkolwiek niespodzianek, komunikacja autobusowa winna pozostać w rękach zarządu miasta. Tę, na pozór błachą, a jednak bardzo ważną dla należytego rozwoju naszego miasta sprawę, gorąco polecamy uwadze p. prezydenta Marczyńskiego.

# Głosy czytelników.
## Jazda na gapę w tramwajach.

Pragnęlibyśmy w poczytnym dzienniku W. Panów poruszyć pewną bolączkę, ilustrującą stosunki, panujące w Zagłębiu Dąbrowskiem. Bolączką tą jest usiłowanie ze strony niektórych z naszych pasażerów jeżdżenia »na gapę«.

Pomimo stosowanych przez nas, zgodnie z przepisami, zatwierdzonemi przez ministerjum komunikacji surowych kar, upoważniających nas do pobrania w takim wypadku czterokrotnej ceny biletu, o czem P. T. publiczność jest przez umieszczone w każdym wagonie ogłoszenia uprzedzona, pomimo tego, ze w kilku wypadkach skierowaliśmy sprawę do sądu i uzyskaliśmy wyrok na oskarżonych, poprawy w stosunkach nie widzimy, co ilustruje najlepiej fakt, że w grudniu ubr. wpłynęło od służby naszej aż 114 raportów o jednakowej treści, stwierdzającej, że dana osoba usiłowała nie zapłacić za bilet lub też przejechać darmo po za strefę, do której miała wykupiony bilet. Zdarza się, że interwencja uczciwego pasażera, który zgłasza się dobrowolnie jako świadek, rozstrzyga odrazu tą niemiłą sprawę, przeważnie zaś dopiero groźba odprowadzenia opornego do komisarjatu celem stwierdzenia jego personalji bywa skuteczną.

Przypopinamy, że stosownie do przepisów, podróżny powinien trzymać w pogotowiu kwotę należną za przejazd i wykupić bilet niezwłocznie po wejściu do wagonu, że podróżny powinien sam pamiętać o wykupieniu biletu i na zapytanie konduktora, winien natychmiast się odezwać.

Należy również i na to zwrócić uwagę, że podróżny przez niewykupienie biletu naraża konduktura na bardzo poważne zarzuty i że usiłowanie niewykupienia biletu wywołują spory, które zajmują służbie dużo czasu i odciągaią ją od spełnienia ich bezpośrednich czynności, powodując opóźnienia, przez co cała publiczność cierpi, gdyż nie jest należycie wtedy obsłużoną.

Zastrzegamy się, że uwagi, wyszczególnione powyżej dotyczą tylko tych wyjątków, gdzie świadomie i uparcie nie stosuje się tej elementarnej zasady, że za każde świadczenie należy zapłacić, i podkreślamy, że w niczem nie chcielibyśmy dotknąć korzystającej z tramwajów P. T. Publiczności, którą bardzo cenimy i którą pragniemy obsłużyć w miarę naszej możności jak najlepiej.

O ileby P. T. Redakcja uważała za stosowne i celowe poruszyć tą sprawę na łamach dziennika to bylibyśmy bardzo wdzięczni.

Z poważaniem

Śląsko-dąbrowskie kolejowe towarzystwo eksploatacyjne sp. z o. p.

(podpisy nieczytelne).

# Wyjaśnienie prawne.

**Czy złożenie nieprawdziwych danych zakładowi ubezpieczeń od wypadków jest karalne z mocy kodeksu karnego?**

Austrjacka ustawa o ubezpieczeniu od wypadków, obowiązująca — jak wiadomo — nietylko w b. dzielnicy austrjackiej, lecz także w b. dzielnicy rosyjskiej, przewiduje, że fałszywe dane, przedstawione przez przedsiębiorstwa w zgłoszeniach, obliczeniach, wykazach i t. d. pociągają za sobą karę grzywny w drodze administracyjnej, o ile czyn taki nie ulega karze wyższej na podstawie obowiązującego kodeksu karnego.

Powstaje więc pytanie, czy przedsiębiorca, który podał świadomie fałszywe dane co do ilości zatrudnionych u niego pracowników ulegnie tylko karze grzywny w drodze administracyjnej, czy też karze przewidzianej w kodeksie karn m za oszustwo?

Orzecznictwo sądu najwyższego stoi na tem stanowisku, że czyn taki zawiera wszelkie znamiona oszustwa, a mianowicie osiągnięcie nieprawnego zysku zapomocą wprowadzenia w błąd przez przedstawienie fałszywych obliczeń, oraz spowodowania zakładowi szkody materjalnej przez zmuszenie go do odstąpienia praw majątkowych.

W ten sposób przedsiębiorcy, wprowadzający zakład ubezpieczenia od wypadków w błąd, mogą być karani za oszustwo z mocy kodeksu karnego.

# KRONIKA.
## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| Styczeń 17 Czwartek | Dziś: Antoniego<br>Jutro: Piotra<br>Wschód słońca 7.36<br>Zachód „ 3.55 |

## RADJO.
### KATOWICE.

Czwartek 17 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,15 Transmisja z Warszawy.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,15 Transmisja z Krakowa.
16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,— Odczyt z cyklu: „Współczesna Słowiańszczyzna".
17,25 Skrzynka pocztowa.
17,55 Koncert kameralny z Warszawy.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt z cyklu: „Na śniegu".
19,45 Komunikat zw. śl. kół śpiewaczych
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20,— Transmisja z Warszawy.
20,30 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej.

## Co wyświetlają kina:

**Kino „Wawel"** Minuta przed dwunastą.

**Kino „Nowości"** Szczapa na carskim balu.

## Teatr w Katowicach.

Piątek, dnia 18 bm. »Halka«.

Sobota, dnia 19 bm. »Pani Przesowa«.

Niedziela, dnia 20 bm. »Szklana Góra« pop. 3.30.

Niedziela, dnia 20 bm. »Pomsta Jontkowa« 7.30

### Ogólna.

(o) **Służba wojskowa jedynych żywicieli.** W związku ze zbliżającym się terminem wnoszenia podań w sprawie odroczeń służby wojskowej jedynym żywicielom rodzin, zaznaczamy, że podania takie należy składać dopiero po zakwalifikowa-

niu ich przez komisje poborowe do kategorji »A«. Starający się o odroczenie na podstawie praw jedynego żywiciela winien wnieść podanie w terminie najpóźniej 30-dniowym od momentu uznania go za zdolnego do służby wojskowej, lub jeśli okoliczności, uzasadniające prawo do odroczenia powstały dopiero po upływie tego terminu — najpóźniej w przeciągu 30 dni od powstania, lub uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

Za jedynych żywicieli mogą być uważani: syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki, rodzony i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego i nieślubnego rodzeństwa, wnuk niezdolnych do pracy dziadków, względnie dziadka lub babki z linji prostej o ile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Do podania o uznanie za jedynego żywiciela petenci winni załączyć: wyciąg z ksiąg stałej ludności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego, metrykę śmierci rodziców, o ile które z nich zmarło i odpis posiadanego dokumentu wojskowego.



## Z Kielc.

(k) **Do wiadomości bezrobotnych.** Poczynając od dnia 14 bm. magistrat wypłaca bezrobotnym pracownikóom fizycznym zasiłki z F. B. nie w lokalu miejskim, lecz w sali p. Kosterskiego przy ul. Rynek 6

(k) **Wystawa regionalna i młodzież rzemieślnicza.** Dnia 15 lutego br. czeka Kielce nielada niespodzianka. Oto otwarta będzie regionalna wystawa naszego województwa, która ma poprzedzić wielką wystawę poznańską.

Oglądać zatem będziemy eksponaty poszczególnych działów naszego przemysłu, handlu, rolnictwa, kultury i sztuki.

Ciekawym jest fakt, że w akcji tej bierze udział harcerska młodzież rzemieślnicza.

Harcerze - rzemieślnicy pokażą zatem, jak pracują w swym zawodzie.

(k) **Z kasy chorych.** Dnia 13 bm. odbyły się zwykłe doroczne uzupełniające wybory do rady kasy chorych.

Z grupy pracodawców-chrześcjan do zarządu wszedł p. Kiełczeski, z grupy pracodawców-żydów p. Rawicki. Przedstawicielami pracowników będą pp. Szmajdel i Galiński, p. Misztata poraz wtóry nie wybrano.

(k) **Wymówienie odłożono.** Zapowiedziane na dzień 15 b. m. wymówienie pracy robotnikom fabryki »Marmury kieleckie« odłożono do dnia 31 b. m. włącznie.

(k) **Z towarzystwa cyklistów.** Towarzystwo to choć istnieje około dwuch lat, do tej pory prawie nie zdążył się zorganizować. Lokalu własnego niema. Zebrania zarządu odbywają się u kpt. Smidta. Toru, jaki towarzystwo miało posiadać, do tej pory także niema. Jest to wielkim minusem dla rozwoju naszego kolarstwa. W zeszłym sezonie urządzono trzy wyścigi.

(k) **Napadu nie było.** W sprawie napadu rabunkowego, rzekomo dokonanego na osobie Marjana Wesołowskiego, lat 18, mieszkańca wsi Rudki - Duże, dochodzeniem ustalono, iż Wesołowski Marjan napad symulował. Badany Wesołowski przyznał się, że zmyślił sobie napad, a to w tym celu, by ojciec jego kupił mu rewolwer. Wesołowskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowo - kar-nej.

## Z Sosnowca.

(s) **Akademia ku czci ś. p. dr. Br. Zieleniewskiego.** Na wtorkowem posiedzeniu członków związku lekarzy Zagłębia Dąbrzwskiego, między innemi uchwalono urządzić uroczystą akademję ku czci ś. p. dr. Br. Zieleniewskiego.

Akademja odbędzie się dnia 23 bm., w lokalu związku w Sosnowcu.

(s) **Radny Hauke w obronie swego honoru.** Radny J. Wolff, na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 7 bm., w swojem przemówieniu nazwał r. Haukego szmuglerem.

Radny Hauke, obrażony tem powiedzeniem skierował sprawę do sądu grodzkiego o zniesławienie.

(s) **Z polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** W piątek 18 bm. odbędzie się w lokalu towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3 go maja nr. 15 (oficyna lewa) o godz. 7 ej wiecz. posiedzenie naukowe oddziału.

Porządek dzienny: 1) Referat p. Hyrlickiego na temat: »Samoobrona roślin przed zwierzętami« (część II, stanowiąca ca ość osobną). 2) Dyskusja. 3) Sprawozdanie p. Wyspiańskiego ze zjazdu państwowej rady ochrony przyrody w dniu 10. 1. w Warszawie. 4) Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Goście chętnie widziani.

(s) **Z domu ludowego.** Zarząd D. L. urządza w niedzielę dn. 20 stycznia br. o godz. 3 pp. »Jasełka« dla dzieci, w których udział biorą dzieci szkoły powsz. nr. 1 pod reż. obyw. St. Pola. Bilety nabywać można codziennie w kancelarji domu ludowego ul. Jasna 25 w godz. od 6 do 8 wiecz. w cenie dla dzieci 50 gr. dla starszych 1 zł. ilość osób ograniczona.

O godz. 8 wiecz: odbędzie się wieczorek taneczny, na którego program złożą się tylko polki, oberki i walce, aby dać możność solidnego wytańczenia się sympatykom starych tańców. Ceny biletów dla członków 1 zł. dla nieczłonków 1 zł. 50 gr.

(s) **Zebranie robotników budowlanych.** W niedzielę dn, 20. 1. o godz. 10 rano, w sali zwiazku przy ul. Rysiej 2, odbędzie się zgromadzenie robotników budowlanych z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, odczytanie protokułu, sprawy organizacyjne, wybór zarządu i wolne wnioski.

(s) **Zabawa taneczna.** Dnia 19 bm., w sobotę, staraniem zarządu stowarzyszenia domów ludowych w lokalu domu ludowego w Sosnowcu, (ul. Jasna) odbędzie się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości z urozmaiconym programem. Początek o godz. 8 wiecz.

(s) **Pożar.** Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w suterynach domu przy ulicy Piłsudskiego nr. 42, gdzie mieści się fabryka mebli Moszka Kokotka. Akcji straży ogniowej miejskiej utrudniał brak wody, po paru godzinach jednak ogień został ugaszony. Strat narazie nie obliczono. Przyczyna pożaru nie ustalona.

(s) **Kradzież.** Dn. 16 bm. pomiędzy godz. 5 a 6 rano, na przestrzeni Sosnowiec—Będzin, nieznani sprawcy skradli z pociągu towarowego 1 worek pieprzu, wagi 44 kg

# Federacja.

W dniu 14/1 1929 r. o godz. 7-ej wieczorem w magistracie m. Sosnowca odbyło się zebranie porozumiewawcze związków b. wojskowych w celu utworzenia federacji polskich związków obrońców Ojczyzny na powiat będziński.

Na zebranie przybyli przedstawiciele związku legionistów, związku b. wojskowych, związku rezerwistów i związku podoficerów rezerwy.

Zebranie zagaił i przewodniczył ob. Toba.

Podczas dyskusji wyłonił się projekt utworzenia komisji organizacyjnej, na przewodniczącego której poproszono ob. K. Grodzickiego, na sekretarza ob. T. Tobę oraz na członków: ob. ob. Szwaję, Szpinetera, Matuszewskiego, Makowskiego, Goca i Hamankiewicza.

W dalszym ciągu polecono komisji organizacyjnej zaprosić do współpracy w federacji związek oficerów rezerwy, związek hallerczyków, związek powstańców i związek sybiraków, oraz nawiązać kontakt z władzami federacji.

Po porozumieniu się z wyżej podanemi związkami — postanowiono zwołać zebranie delegatów celem wyboru zarządu. Następne zebranie komisji organizacyjnej wyznaczono na d. 28 bm. na godz. 7 wiecz. w magistracie sosnowieckim.

Korespondencję należy kierować federacja, Sosnowiec skrz. pocztowa nr. 109.

## Z Będzina.

(b) **Dziś wybory prezydenta, wiceprezydenta i ławników.** Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej, na którem mają się odbyć wybory prezydenta, wiceprezydenta, i ławników miasta, budzi duże zaciekawienie.

(b) **Bal P. M. S. w Będzinie.** W sobotę, dn. 19 b. m. odbędzie się

# Kto zamordował?

70.

— Przepraszam, lecz nieraz jeszcze wymienić go będę musiał, to też oświadczam panu wręcz, że morderczynią Leavenwortha jest synowica jego, Mary, lub jeśli pan wolisz — pani Henrykowa Clavering.

— Pana to dziwi?

— Ja, przypuszczałem to od samego początku.

### XXVI.

### Mr. Gryce udziela objaśnień.

Nie potrafiłbym opisać sprzecznych uczuć, jakie mną owładnęły, gdym tego oskarżenia słuchał.

Powiadają, że przed oczyma tonącego przesuwają się obrazy całej jego przeszłości.

Otóż w pamięci mojej odbijało się teraz każde słowo Mary, od chwili, gdym po raz pierwszy ujrzał ją w jej pokoju rano podczas śledztwa, aż do ostatniej naszej rozmowy, przed wizytą Claveringa.

Całe jej postępowanie ukazało mi się w ponurem świetle podejrzeń, które rzucił na nią p. Gryce.

— Widzę, że pan zaczynasz się chwiać w swej wierze — rzekł mój towarzysz tonem wyższości.

— A więc nie przychodziło to panu nigdy na myśl?

— Nie pytaj mnie pan, co przypuszczałem. To tylko wiem, że w pańskie posądzenia nie wierzyłem ani chwili. Że Mary osiągnęła korzyści skutkiem śmierci stryja — to oczywista, ale, że nie przykładała ręki do tej zbrodni, to także pewna.

— Skąd pan czerpiesz tę pewność?

— A dlaczego pan sądzisz inaczej?

— Pańską rzeczą fakt udowodnić, nie zaś moją — stwierdzić, że nie istniał.

— Ho! ho! ten aksjomat pozostał panu w pamięci ze studjów prawniczych. Lecz, o ile sobie przypominam, nie byłeś pan tak skrupulatny, gdy chodziło o udowodnienie, czy Clavering jest lub nie jest morderca.

— Ależ Clavering jest mężczyzną, a co innego posądzać o zbrodnię mężczyznę, ale kobietę i to taką kobietę! To byłoby okropne. Nie wierzę nigdy, aby kobieta była zdolna dopuścić się zbrodni, spełnionej tak chłodno i rozważnie...

— Czytaj pan roczniki kryminalne — przerwał mi p. Gryce.

— Co mi tam po rocznikach kryminalnych! Żadne na świecie roczniki nie przekonałyby mnie, że Eleonora splamiła się zbrodnią, a nie chcę mniej ufać Mary.

— Sąd pana o niej jest pobłażliwszy, niż zdanie jej kuzynki.

— Nie rozumiem pana — szepnąłem.

— Jakto!

— Czyż ostatnie wrażenia zatarły w pamięci pana scenę oskarżenia, której byliśmy obaj świadkami w dniu śledztwa?

— Nie, ale...

— Sądziłeś pan, że to Mary zwracała się do Eleonory?

— Naturalnie.

— Czyż i pan tak myślisz?

Pan Gryce uśmiechnął się tryumfująco.

— Bynajmniej — odparł.

— Pozostawiłem pana naumyślnie w tem błędnem mniemaniu, bo spodziewałem się, że więcej dokażemy, gdy się każdy z nas trzymać będzie innego tropu.

— Więc twierdzisz pan, że w chwili, naszego wejścia do pokoju mówiła Eleonora. Od paru już tygodni działałem pod wpływem strasznej pomyłki i nie wyswietliłeś mi jej dotychczas ani jednem słowem.

— Utrzymywałem pana w błędzie nie bez powodu. Najprzód niezupełnie byłem pewien, która z panien mówiła w chwili naszego wejścia: głosy ich są bardzo podobne, jak to pan zapewne zauważyłeś, a postawy, w jakich zastaliśmy je wchodząc, można było tłómaczyć sobie tak samo przypuszczeniem, że Mary rzucała oskarżenie, lub też odpierała czyniony sobie zarzut.

Ja nie miałem pod tym względem wątpliwości żadnych, lecz rad byłem, że pan zapatrujesz się na to inaczej, tym sposobem bowiem słuszność naszych domysłów mogła być wypróbowaną, co było bardzo pożądane w sprawie tak zawiłej. Prowadziliśmy obaj nasze indagacje, lecz każdy z inną myślą. Na późniejsze odkrycia zapatrywałeś się pan z tem przekonaniem, że Mary poczytuję Eleonorę za winowajczynię; ja zaś z przekonaniem wręcz przeciwnem. I cóż z tego wynikło? Pan zdobyłeś same tylko sprzeczności, musiałeś się uciekać do obcych źródeł, aby pogodzić pozory z domysłami; ja uzyskałem pewność, którą dalszy przebieg sprawy utrwalał coraz bardziej.

c. d. n.

w salach t-wa dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie zabawa taneczna na korzyść pol. macierzy szkolnej, na którą oprócz członków i ich rodzin wybiera się liczne grono osób z Będzina i okolic. Wejście za zaproszeniami. Komitet przygotował wiele niespodzianek. Początek o godz. 10 wiecz.

(b) **Kradzież damskich kombinacji.** Hela Estraicher, Modrzejowska 17, skradziono z mieszkania damskje kombinacje, wartości 20 zł.

## Z Czeladzi.

### Wybory do rady miejskiej w Czeladzi.

Wczoraj magistrat m. Czeladzi otrzymał pismo z województwa o przeprowadzeniu wyborów do rady miejskiej w Czeladzi. Okres wyborczy rozpoczyna się z dniem dzisiejszym, wybory zaś odbędą się dnia 17 lutego br.

(c) **Zniżki cen biletów.** Z dniem dzisiejszym tj. 17 bm. właściciel autobusów kursujących na linii Czeladź—Sosnowiec p. Hańce obniżył cenę biletów z 70 gr. na 50 gr. Przyczyną zniżki jest silna konkurencja, wywołana uruchomieniem autobusu przez p. Zielińskiego, oraz obawą, że wkrótce w związku z uruchomieniem linji tramwajowej Będzin—Czeladź, dorożki i autobusy, kursujące na tej linii, będą chciały jeździć do Sosnowca. Pasażerowie przyjęli zniżkę z wielkim zadowoleniem.

(c) **Zabawy.** W nadchodzącą sobotę w Czeladzi odbędą się aż dwie zabawy taneczne, jedna w strażnicy, a druga w sali klubu tow. »Saturn«.

(c) **Wycieczka do Katowic.** W zorganizowanej przez związek strzelecki, a ogłoszonej za pośrednictwem «Expresu Zagłębia» wycieczce na wystawę przeciwgazową do Katowic oprócz strzelców liczny udział wzięli niezorganizowani.

Wycieczka odbyła się w miłym nastroju i dała wycieczkowiczom wiele cennych wiadomości. Rozchodząc się do domów, niezorganizowani dziękowali strzelcom za mile spędzony z nimi czas i ulgi, jakie otrzymali dzięki ich staraniom.

(c) **Wojowniczy małżonek.** Niedbał Jan, Piaski, Focha 10, w dniu 15 bm. w nocy o godz. 11, powrócił w stanie pijanym i zaczął się znęcać nad swą żoną. Po otrzymaniu kilku dotkliwych razów Niedbałowa uciekła do sąsiadów. Pijany mężulek zemścił się na swych sąsiadach za udzielenie obrony swej żonie i powybijał im szyby w oknach. Pijanego awanturnika policja zabrała do komisarjatu, gdzie przebywał aż do wytrzeźwienia i pociągnęła go do odpowiedzialności za nocne awantury.

(c) **Za antypaństwowe wystąpienie.** Onegdaj na ulicy Krzywej rozbrzmiewały tony antypaństwowych piosenek, wychodzących z lokalu p. p. s. lewicy. Policja wkroczyła do lokalu i stwierdziła, że dyrygentem chóru był Latusek Jan, a śpiewakami kilku członków. Mimo wezwania policji śpiewacy nie przestali śpiewać, wobec czego pociągnięto ich do odpowiedzialności za śpiewanie antypaństwowych piosenek i nieposzanowanie władzy.

## Z Dąbrowy.

(d) **Zamknięcie wystawy.** Dnia 18 bm., o godzinie 5 popoł., odbędzie się zamknięcie wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.

(d) **Zabawa klubu sportowego „Zagłębie“.** Staraniem Zarządu klubu sportowego »Zagłębie« w Dąbrowie, dn. 19 bm., w sali domu ludowego odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 9 wieczorem. Stroje skromne.

(d) **Znów skutki kawalerskiej jazdy.** Na łamach naszego pisma, kilkakrotnie już ukazywały się artykuły, piętnujące kawalerską jazdę auto dorożek po ulicach miasta.

Wszystkie jednakże przestrogi i upominania, skierowane pod adresem kierowców auto - dorożek, nie odnoszą skutku.

Wczoraj znów w Dąbrowie wydarzył się wypadek przejechania, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie spowodował śmierci 9 letniej dziewczynki.

Oto ulicą Staszica w Dąbrowie, przez jezdnię, z wiadrem wody, przechodziła niejaka Nowakówna, zamieszkała na tejże ulicy.

Kiedy dziecko znalazło się na środku jezdni, z zakrętu ulicy wyjechało nagle rozpędzone auto, i zanim dziecko mogło się zorjentować o grożącem mu niebezpieczeństwie, auto wpadło na nie i przewróciwszy na ziemię przedniem i tylnem kołem przejechało obie nogi.

Kilku przypadkowych świadków powyższej sceny oniemiało formalnie ze zgrozy.

Szofer tymczasem, nie zatrzymując auta, zdwoił szybkość i pojechał dalej. Na szczęście jeden z przechodniów zdołał zauważyć numer auta. Na miejsce wypadku sprowadzono lekarza, który stwierdził lekkie uszkodzenie ciała, poczem Nowakównę odwieziono do domu. Policja prowadzi dochodzenie, celem zatrzymania sprawcy.

(d) **Awanturnica.** Wczoraj w godzinach wieczorowych, na ulicy 3 maja w Dąbrowie, w stanie pijanym awanturowała się Maria Zaburda bez stałego miejsca zamieszkania.

Awanturnicą zaopiekowała się policja, która sprawczynię burd ulicznych osadziła na noc w miejscowym areszcie.

(d) **Kradzież kur.** Stanisławowi Macydołowi, zamieszkałemu w Gołonogu, skradziono 4 kury, wartości 20 zł.

## Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wstawić do budżetu na rok 1929/30 10.000 zł. na wpisy dla uczniów i uczenic, uczęszczających do gimnazjów w mieście; postanowiono również wyasygnować 300 zł. na macierz szkolną w Cieszynie i Gdańsku oraz 200 zł. dla towarzystwa opieki nad polakami zagranicą. Na świetlicę policyjną w Zawierciu przeznaczono 200 zł.

(z) **Na kurs przeciwgazowy.** Na kurs przeciwgazowy, organizowany w Kielcach wydelegowani zostali: z sejmiku instruktor ogniowy p. Wochman z ramienia miasta p. Klechniewski.

(z) **Za opór władzy.** Nusyn Goldyn, Górnośląska 11, pociągnięty został do odpowiedzialności za opór władzy.

(z) **Za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywej monety.** Bronisław Wilk usiłował puścić w obieg fałszywą monetę jedno złotową. Eksperyment ten nie udał się i sprawą zajęła się policja.

(z) **Za opilstwo.** Za opilstwo pociągnięci zostali do odpowiedzialności Bronisław Pydziński (Górnośląska 16), Wójcik Domagała (Towarowa 10), Jan Pałka (Paderewskiego) i Stanisław Strzelec (ulica Szeroka 14).



## Z Olkusza

(ol) **Sławkowska rada gminna nie chce pracować z wójtem.** 12 bm. odbyło się pod przewodn. wójta p. Gr. Janika posiedzenie członków rady gminnej, na którem rozpatrzono zarzuty, jakie rada czyni wójtowi z powodu zabagnienia przezeń gospodarki gminnej.

Rada gminna propozycji przyjęcia mandatów do czasu nowych wyborów tak rady jak i wójta nie przyjęła i gremjalnie opuściła salę posiedzeń, nie chcąc współpracować z wójtem.

Niebawem sprawę tę rozpatrzy starosta olkuski i niewątpliwie ogłosi nowe wybory.

# Straszne skutki alkoholu

### Własną stodołę podpalił.

W nocy na 26 ub. r. mieszkańcy ul. Warszawskiej w Strzemieszycach Wielkich zostali zaalarmowani przeraźliwym krzykiem kobiety, która przebiegając ulicę w bieliźnie, wołała o pomoc.

Kłęby dymu, wydobywające się ze stodoły przy tejże ulicy nr. 8, wyjaśniały przyczynę wołania o pomoc bliskiej obłędu kobiety, rzucono się więc tłumnie na ratunek.

Jakież było jednak zdziwienie ofiarnych sąsiadów, kiedy zbliżywszy się do płonącej stodoły, ujrzeli stojącego na drabinie wnuka właścicielki tej stodoły, Stanisława Jarmuszewskiego, rzucającego zapalone zapałki na słomę.

Podpalacza obezwładniono i przystąpiono energicznie do akcji ratunkowej, dzięki czemu ogień stłumiono w zarodku.

Podpalacz liczy lat 26, z zawodu ślusarz, jest nałogowym pijakiem, człowiekiem gwałtownym i o niskich instynktach, kilkakrotnie karanym sądownie przestępcą.

Okazało się, iż nocy tej Jarmuszewski przyszedł do stodoły wraz z swym kolegą Władysławem Sygułą zupełnie pijany i podszedłszy do śpiącej w stodole żony, uczynił jej tak ohydną propozycję, że przerażona kobieta w negliżu wybiegła na ulicę, wołając o pomoc.

Wówczas zwyrodniały mąż w ataku delirium wzniecił pożar, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą fatalnych następstw, stodoła bowiem znajdowała się w grupie domostw, które niewątpliwie również poszłyby z dymem.

Wczoraj Jarmuszewski zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Na przewodzie ustalono, że Jarmuszewski jest nałogowym alkoholikiem, a krytycznej nocy był po trzech butelkach wódki.

Zbrodniarza sąd skazał na rok więzienia z pozbawieniem praw, osadzając go z miejsca w więzieniu.

# Pchnął nożem przez kołderkę, śpiące w kołysce dziecko.

### Krwawy brutal stał na warcie przed domem, nie dopuszczając lekarza.

Utalentowany warszawski malarz pokojowy, 30-letni Wacław Pieńkowski (Szwedzka 13) zaręczł się z młodą panną Janiną Lewandowską (Brukowa nr. 1).

Zakochani żyli w najlepszej zgodzie przez trzy zgórą lata,

**doczekali się nawet**

małej pociechy imieniem Tadzio.

Niestety, kawaler wciąż odkładał termin ślubu, a ostatnio rozpił się i zaczął przebywać w złem towarzystwie. Na utrzymywanie dziecka

**nie dawał,**

a nad matką znęcał się w brutalny sposób.

Wczoraj przed wieczorem Pieńkowski był na libacji w jakiejś karczmie na Pradze, gdzie upił się w obrzydliwy sposób. Niewiadomo poco przyjechał następnie do Janiny Lewandowskiej i

**wszczął awanturę.**

Do djalogu wmieszała się sąsiadka, p. Pazurowa. Rozwścieczony malarz wybiegł z gołą głową na ulicę, po chwili wrócił, uzbrojony w nóż i z okrzykiem:

**„Teraz śmierć wasza!“.**

zaatakował kobiety.

Sąsiadka zdążyła uciec. Furjat rzucił się na p. Lewandowską, trzykrotnie pchnął ją nożem w ramię, poczem zadał cios śpiącemu w kołysce dziecku.

Ostrze przeszło przez kołderkę i przebiło

**chłopczykowi nogę.**

— Nie wychodzić, bo zaszlachtuje! — wrzasnął czuły papa, wybiegając.

Przez trzy godziny stał na podwórzu pilnując, by żadna z kobiet nie wymknęła się po policję. Zrezygnowawszy wreszcie z wartowania, poszedł do domu.

Dopiero po odejściu brutala

**wezwano pogotowie.**

Lekarz opatrzył matkę, a dziecko przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W ciągu nocy policja aresztowała Pieńkowskiego. Oświadczył iż nic nie pamięta, ponieważ był pijany.

# Zgłodniała wilczyca porwała roczne dziecko i uciekła do lasu.

### Zorganizowana obława bez rezultatu.

Wielkie mrozy, panujące w całej Wileńszczyźnie spowodowały, iż stada zgłodniałych wilków wyległy na drogi i zbliżają się do siedzib ludzkich.

Wczoraj do folwarku Zabiele koło Dukszt podkradła się zgłodniała wilczyca, wdarła do mieszkania i porwała z łóżeczka roczną córeczkę właściciela folwarku. Nim stara piastunka dobiegła do drzwi, wilczyca była już w lesie.

Na alarm kobiety zorganizowano natychmiast wielką obławę, w której wzięła udział służba folwarczna, policja oraz żołnierze z oddziałów K.O.P.

Kordon ludzki z pochodniami otoczył całą najbliższą okolicę, przetrząśnięto wszystkie zarośla, niestety bez rezultatu.

# Dwa trupy w mieszkaniu policjanta.

## Zabójstwo i samobójstwo z miłości.

W mieszkaniu posterunkowego Jana Baka, przy ul. Janowskiej 57 we Lwowie rozegrała się wczoraj krwawa tragedia.

Posterunkowy wyszedł z domu na służbę o godz. 7 rano. W chwilę potem przybył do jego mieszkania kelner 25 letni Adolf Hoszowski, częsty gość w domu Bąków.

W dwie godziny później w mieszkaniu posterunkowego rozległy się strzały.

Gdy zaalarmowani sąsiedzi otworzyli przemocą drzwi, ujrzeli Hoszowskiego leżącego bez życia na łóżku z przestrzeloną prawą skronią;

Na otomanie leżała śmiertelnie ranna żona posterunkowego Bąkowa.

Przewieziono ją już w agonji do szpitala, gdzie w dwie godziny później zmarła.

Hoszowski, który utrzymywał z Bąkową zażyłe stosunki, zastrzelił najpierw swą przyjaciółkę, a następnie sam pozbawił się życia.

# Patrjotyzm i wódka.

## Drogi, któremi chadza reklama niemiecka.

«Kto ma troskę, ma także i wódkę» — powiada kabaretowa piosenka niemiecka. A jeżeli niema, to powinien kupić! Tak poucza kalendarz wydany przez bawarską fabrykę wódek Antona Rimmerschmida.

Kalendarz ten wyzyskuje »hańbiący« pokój Wersalski dla celów propagandowych. Propaguje ideę odwetu, doskonałe wyroby fabryki — wszystko to jednym tchem. Na wstępie nawołuje niemieckiego czytelnika do spełnienia obowiązków. Co zaś jest obowiązkiem niemieckiego patrioty? Myśl biedny Michałku, myśl i pij! Myśl nad odwetem, a pij doskonałe wódki i likiery patrjotycznej fabryki. Gdy troska o stracone połacie kraju zasępi ci czoło — sięgnij do flaszki i rozpacz utop w kieliszku. Już teraz w styczniu, patrząc na krzyżacki zamek w Gniewe nad Wisłą, który uplastycznił ci artysta drzeworytem, zastanów się nad minioną przeszłością i wychyl wrogom na pohybel «dla wyższych sfer odpowiedni, ducha i ciało zagrzewający», poncz burgundzki. Patrz na lodem okute ujście w Kłajpedzie i uprzytomnij sobie brutalny fakt, że «wróg zabrał ci 2.300 km. ziemi i zagarnął 140.000 dusz niemieckich». Oglądając katedrę strasburską w kwietniu «pamiętaj o zrabowanych niemieckich obszarach». Stratę tę łatwiej zniesiesz przy flaszce benedyktynki. Sliwowica jest też dobrym środkiem na chandrę, opadającą prawowitego niemca na myśl o Lotaryngji». W czerwcu patrz na morze niemieckie, myśl o Szlezwigu i pij prunelkę. Na chorobę południowego Tyrolu dobry jest Enzian górski a na najgorsze zmartwienie — «zgwałconą przez ententę nietykalność majątków prywatnych w czasie wojny» pozostaje jedyny ratunek: Cherry Brandy.

Tak to dowcipny przemysłowiec i patriota w jednej osobie, p. A. Rimmerschmid, połączył utile cum dulci — propagandę odwetową i nabijanie własnego trzosa.

R. T.

# Zycie gospodarcze.

### GIEŁDA.

Warszawa, 16.1.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,25
Paryż 34.86
Wiedeń 125.30
Praga 26.58$^{1}/_{4}$
Włochy 46.67
Belgja 123.94
Szwajcarja 171.58$^{1}/_{2}$
Holandia 357.58
Stokholm 238.43
Dol. War. pr. obr. 8.88$^{5}/_{8}$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 104.00—104,75-103,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112.—
Tendencja: utrzymana

### AKCJE.

Warszawa, 16.1.

Bank Dyskontowy 138,—
Bank Polski 189,50—188,50—189,—
Bank Zachodni 95,00
Bank spół. zarobk. 83,00
[illegible]czyński 21.50
[illegible] 240.—
[illegible]
Węgiel 99,75—99,50
Nobel 24.00—25,—
Lilpop 38,25
Modrzejów 33,—
Ostrowiecki A 96.00—95,—
Rudzki 44,—
Starachowice 39,75—39,00
Borkowski 15.00
Tendencja: utrzymana

### GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 16.1.

Zyto nienotowano
Owies 30.50—31.50
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne



### Wolne miejsca na dzień 17 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 25, rutynowany rachmistrz z dobremi referencjami i kilkuletnią praktyką w miejscu 1, technik - mierniczy lub dobry kreślarz obeznany z robotami Ministerjum Reform Rolnych 1, agentów handlowych na wyjazd 4, agentów na portrety w miejscu 2, praktykant tokarski 1, robotnik do filowania wody sodowej 1, furman do koni 1, chłopców od 13 — 16 lat 2, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 12 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 13 osób.



**Zawiadomienie.**

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928/29 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19.XI 1928 r. N. 5490/2/28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 r.

Vice Prezydent **K. Jarża.**



Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94